KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 17.

Warszawa, dnia 22 Lipca 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 17-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA



WARSZAWA
TOW. AKC.
KRAKOWSKIE PRZEDM. 15. T. 1-72

OBICIA PAPIEROWE

OD NAJSKROMNIEJSZYCH
DO NAJWYTWORNIEJSZYCH

ROK I WARSZAWA, 22 LIPCA 1928 R. Nr. 17.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

ZAGADNIENIE PRACY W SAMORZĄDZIE

Zagadnienie prac samorządowych jest u nas niedoceniane. Mało ludzi zajmuje się tą sprawą specjalnie, a wielu ma o niej b. słabe pojęcie. A przecie zagadnienie to ma pierwszorzędne znaczenie dla każdego społeczeństwa wogóle, a dla organizującego się i powstającego w szczególności.

Winniśmy więc popierać organizację samorządu szkolnego, gdyż to da nam pewność, iż przyszły obywatel kraju od ławy szkolnej nauczy się pracować zbiorowo, nauczy się słuchać rozkazów władzy przez siebie wybranej, nauczy się w pracy społecznej — obowiązkowości, ofiarności, terminowości, karności, wreszcie nauczy się przemawiać i wysłuchiwać przemówień, nauczy się organizacji i szacunku dla pracy społecznej.

Do tej pracy jednak nie dość jest posiadać wszelkie zalety uzdolnionego społecznika z pracy szkolnej, nie dość jest posiadać dużo zapału, chęci i poświęcenia — tu trzeba prócz umiłowania tej idei i oddania się jej bez zastrzeżeń — gruntownej wiedzy i pracy naukowej.

W obecnych naszych warunkach politycznych każdy obywatel może być powołany do pracy samorządowej, to też każdy obywatel winien przedewszystkiem uświadomić sobie, co to jest właściwie ta praca samorządowa i, obrawszy pewien jej dział, winien zagadnienia tego działu przestudjować, by w pracy samorządowej nie być hamulcem i przeszkodą, a poważnym i dodatnim czynnikiem jej ewolucji i rozwoju.

Otóż zagadnienia pracy samorządowej w mieście wiążą się ściśle z życiem każdego obywatela od początku jego istnienia do końca.

Od pierwszego dnia przyjścia na świat młodego obywatela miasta, Gmina winna roztoczyć nad nim swoją opiekę. A więc winny być dobrze zorganizowane żłobki dla niemowląt z jednej strony i opieka nad położnicą z drugiej strony, t. j. dobrze postawione zakłady położnicze.

Gdy dziecko—ten przyszły obywatel—wyrasta, idzie do przedszkola. Przedszkole to dobry gmach, widne sale wykładowe, — sale zabaw i gier, natryski i wanny, i dobry personel opiekuńczy i pedagogiczny. Tu nauka winna być podana w ten sposób, by do niej jaknajbardziej zachęcić.

Z przedszkola — do szkoły powszechnej z klasami pomocniczemi, z salami do rysunków, zabaw, boiskami, natryskami, pływalniami; — personel pedagogiczny pierwszorzędny.

Ze szkoły powszechnej młody obywatel wstępuje w/g zdolności do gimnazjum, szkoły rękodzielniczej, rzemieślniczej i t. d. Instytucje te winny odpowiadać co do gmachów i nauczania pierwszorzędnym wymaganiom współczesnym.

Jednocześnie Gmina winna zatroszczyć się o dostarczenie młodzieży godziwych rozrywek, a więc kolonij letnich, ogródków działkowych, boisk, zabaw i gier na otwartem powietrzu, terenów i basenów pływackich, zabaw w salach szkolnych bądź teatralnych, bądź tanecznych, kinematografów, radja, organizacyj towarzyskich, gimnastycznych i samopomocowych.

Po ukończeniu szkół obywatel staje do pracy i tu Gmina winna dbać o to, by miał on to wszystko, za co płaci, i do czego ma prawo: a więc w pierwszym rzędzie dobre, widne i suche mieszkanie, zaopatrzone we wszystkie inwestycje; by dojście i dojazd do mieszkania były wygodne i czyste, a więc dobra ulica i dobre chodniki, dobrze zamiecione i sprzątnięte; by dojście to było dobrze oświetlone; by miał ten obywatel czyste i zdrowe powietrze,. a więc w otoczeniu swem najbliższem kwietniki, zieleńce, ogrody i parki, by ścieki spływały do ogólnej kanalizacji, a woda w dostatecznej ilości była doprowadzana do samego mieszkania. Jednocześnie do swego użytku winien posiadać doprowadzony gaz.

Ponieważ miasto ciągle rozrasta się, gmina winna udogodnić swym obywatelom możność szybkiego przerzucania się z krańca w kraniec, a więc winna budować tramwaje, metra, kolejki, autobusy i mosty.

W dziale żywnościowym gmina winna dostarczyć swym obywatelom w dobrym gatunku i tanio produkty spożywcze, a więc mleko z mleczarni mechanicznej, mięso z chłodni i rzeźni, mąkę z młynów i elewatorów, pieczywo z piekarni mechanicznych i zająć się urządzeniem dogodnych miejsc kupna, przechowywania i sprzedaży, a więc wybudować hale targowe z chłodnikami, kramy, targowiska, sklepy i t. p.

Gmina winna dbać o rozwój fizyczny swych obywateli, do czego służyć mają boiska, pływalnie, łaźnie, tereny sportowe, stadjony; winna dbać o godziwe rozrywki: place zabaw, ogrody zoologiczne, kina, teatry, sale koncertowe, domy ludowe, o roz-

rywki intelektualne, jak muzea, galerje, zbiory, wystawy, biblioteki, czytelnie, odczyty i wycieczki.

Tyle obowiązków ciąży na gminie w stosunku do zdrowych i miejscowych obywateli.

Jeżeli chodzi o obywateli chorych, to gmina ma obowiązek zająć się chorym dzieckiem i dorosłym, rozgraniczyć choroby zakaźne od niezakaźnych, choroby przewlekłe; oddzielnie traktować chorych ogólnych, umysłowych, nieuleczalnych, starców. Musi ona zwalczać choroby, oddzielać chorych od zdrowych, dezynfekować ich mieszkania i rzeczy, udostępnić porady lekarskie i całkowite leczenie chorych bądź na miejscu, bądź na wyjazd. Winna stosować wszelkie zabiegi i zdobycze wiedzy lekarskiej (szczepionki, lampy i t. p.). Szpitale, poradnie, przychodnie, sanatorja, gabinety i t. d. winny odpowiadać najnowszym wymaganiom, zarówno co do gmachów, jak i urządzeń wewnętrznych.

Starcy, niezdolni do pracy, chronicy, kalecy winni znaleźć pomoc w dostarczeniu dachu nad gło- i życie. Obywatele ubodzy, chwilowo zostający bez pracy, znajdujący się w ciężkiej sytuacji majątkowej winni znaleść pomoc w dostarczeniu dachu nad głową, jedzenia, pracy i innych świadczeń do zasiłków pieniężnych włącznie, bądź pod zastaw swych dobytków (lombardy), bądź na poczet pracy zarobkowej.

Co do przyjezdnych obywateli gmina ma obowiązek dbać o wygodny ich dojazd, bezdomnych winna chwilowo lokować w specjalnych domach noclegowych, udostępniać zwiedzanie miasta i t. d.

Prócz wymienionych szczegółów, tyczących się pewnych konkretnych zagadnień, gmina w ogólności winna dbać dla swego środowiska, t. j. miasta o ładny wygląd — piękne place, ulice, pomniki, o uszanowanie zabytków, o uregulowanie rzeki i urządzenie wybrzeży, o tereny rozrywkowe, parkowe i leśne, o budowę świątyń, o cmentarze.

Wreszcie gmina winna zająć się ochroną bezpieczeństwa mienia i życia swych obywateli i ich wygodą: — policja, straż ogniowa, straż budowlana, ochrona przed zalewami, szalety, regulowanie ruchu, sygnały świetlne, ubezpieczenie od wypadków i pożarów — to wszystko należy do zakresu działalności miasta.

W Warszawie organizacja samorządu miejskiego opiera się na dwu zasadniczych działach: I. Dział Administracji, II. Dział przedsiębiorstw miejskich.

Dział Administracji posiada 18 wydziałów, powołanych do wykonania czynności administracji, a więc 1) Wydz. Spraw Ogólnych — załatwia ogólne sprawy administr., sprawy urzędnicze i robotnicze, świadczenia służbowe, emerytury, organizacje pomocy lekarskiej dla urzędników i pracowników, sprawy wojskowe. 2) Wydz. Dochodzeń Dyscyplinarnych przeprowadza śledztwa w sprawie przewinień urzędników i pracowników miejskich. 3) Wydz. Prawny załatwia sprawy prawne Magistratu. 4) Wydz. Kontroli — przeprowadza kontrolę czynności i całokształt gospodarki miejskiej. 5) Wydz. Rozjemczy — przeprowadza sprawy związane z ochroną lokatorów. 6) Wydz. Finansowy obejmuje sprawy finansowo-miejskie w całokształcie, a więc podatki i opłaty, ich wymiar, przyjmowanie pieniędzy, egzekucje, sprawy budżetowe i rachuby, sprawy kredytowe i miejskie nieruchomości miasta. 7) Wydział Statystyczny prowadzi wszystkie sprawy, tyczące się statystyki i Biuro adresowe. 8) Wydział Opieki Społecznej i Szpitalnictwa ma wszystkie sprawy, związane ze szpitalnictwem i opieką nad chorymi, niedołężnymi i biednymi obywatelami miasta. 9) Wydział Straży Ogniowej. 10) Wydział Zdrowia Publicznego obejmuje sprawy, związane ze zdrowiem obywateli, a więc Urzędy Sanitarne, Urzędy Weterynaryjne, Inst. Hygjeniczny, Zakłady Sanitarne, kąpieliska, przychodnie lekarskie i stacje hygjeny zapobiegawczej. 11) Wydział Techniczny zawiera ogólne sprawy budowlane, komunikacji miasta, plantacji, pomiarów i regulacji miasta, Insp. Elektr. i Urządzeń Mechanicznych, oraz Betoniarnię Miejską. 12) Komitet Rozbudowy — bada zagadnienia polityki budowlanej miejskiej i prywatnej, remonty domów, sprawy terenów, sprawy materjałów budowlanych: 13) Insp. Bud. zajmuje się zagadnieniami Inspekcji budowli miejskich i prywatnych, wydawaniem pozwoleń, zatwierdzeniem planów, orzecznictwem artystycznem. 14) Wydz. Przemysłowy ma sprawy przemysłu i handlu, fabryki i ruch kołowy, 15) Wydz. Oświatowy prowadzi sprawy związane z oświatą, kulturą i sztuką. 16) Inspekcja Handlowa obejmuje sprawy związane z halami targowemi, targowiskami, przemysłem ulicznym, i eksploatacją dochodów, budek, kiosków i t. d. 17) Muzeum Narodowe, 18) Ogród zoologiczny.

Dział Przedsiębiorstw Miejskich posiada 11 Wydziałów:

1) Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy, to jest sprawy związane z dostawą i sprzedażą produktów rolnych, towarów kolonjalnych, soli, cukru, mąki, materjałów opałowych, do czego posiada tabor konny, zajezdnie samochodowe, piekarnie, domy składowe, elewatory i zakłady graficzne, 2) Tramwaje, 3) Wodociągi i kanalizacja, 4) Gazownia, 5) Teatry, 6) „Agril" (zarząd i eksploatacja gruntów miejskich, państwowych i fundacyjnych, stacja mleczna), 7) wzajemne ubezpieczenia, 8) lombard miejski, 9) Kasa Oszczędności, 10) rzeźnie i targowiska, 11) Tabor Miejski (zakłady oczyszczania miasta, czyszczenie ulic, zakłady utylizacyjne).

Do prowadzenia i kierowania takim ogromem prac, mających zasadnicze znaczenie dla wielkiego skupienia ludzkiego, jakim jest wielkie miasto, potrzeba specjalistów tęgich, potrzeba ludzi, którzy kochają samorząd, którzy szanują tą pracę i wreszcie którzy poświęcali się pewnej gałęzi gospodarki miejskiej, by w niej ze specjalistami współdziałać.

Dla tego też potrzeba do tego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Praca w tym kierunku daje b. duże zadowolenie, — jest to praca społeczna, nasuwa wielką ilość zagadnień do rozwiązania; zagadnienia te można realizować i w czyn wprowadzać względnie dość szybko; — wreszcie jest to świetne wyszkolenie do dalszej pracy i służby państwowej na terenie izb ustawodawczych.

Tak pojęta praca samorządowa da dobre wyniki — a przecież o to najbardziej dla całego kraju i dla stolicy chodzi.

inż. Zygmunt Słomiński.
prezydent m. st. Warszawy.

TYMCZASOWA USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH I JEJ ZMIANY

I.

Rozbieżności i archaizmy, które istniały po odbudowie Państwa Polskiego w systemach skarbowości samorządowej poszczególnych zaborów, wywołały konieczność niezwłocznej, chociażby prowizorycznej, reformy skarbowości w kierunku jej dostosowania do zmienionych warunków gospodarczych i możliwej do osiągnięcia jednolitości danin samorządowych w całem Państwie. Wyrazem zadośćuczynienia tej konieczności jest ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Sąd o tej ustawie jest dzisiaj naogół ujemny. Skarżą się związki komunalne, że ustawa krępuje ich swobodę ruchów i — chociaż roi się w niej od rozmaitych podatków — nie daje w sumie dostatecznych źródeł finansowych związkom komunalnym na pokrycie nawet tych wydatków, które się wiążą ze spełnieniem ich normalnych zadań ustawowych; skarżą się płatnicy na mnogość podatków, pobieranych na podstawie tej ustawy oraz na niewłaściwą i pod względem gospodarczym niesprawiedliwą ich konstrukcję.

Nie można nikomu przypisywać winy z powodu wad tej ustawy, bo nosi ona znamię czasu, w którym ujrzała światło dzienne. Autorowie jej,*) jakkolwiek włożyli w nią ogrom gorliwej pracy i nieprzeciętne swe zdolności, właśnie ze względu na ówczesne warunki nie mogli stworzyć dzieła doskonałego. Rozwiązywanie problemów skarbowych już z natury rzeczy wymaga dokładnych cyfr, musi się oprzeć na statystyce. Tej statystyki, któraby dała obraz gospodarki skarbowej związków komunalnych, w chwili tworzenia ustawy nie było i być nie mogło, gdyż rok 1923 był właśnie okresem najbardziej wyuzdanej inflacji, był kalejdoskopem, w którym za zmienną w swej wartości marką polską pędziło bez wytchnienia całe nasze życie gospodarcze. Musiano więc dokonywać ważnego dzieła „po omacku"; tworzono źródła dochodowe dla związków komunalnych, nie wiedząc dokładnie, co one w praktyce mogą ważyć, suma zaś tych przypuszczalnych dochodów starczyć miała związkom komunalnym na zaspokojenie ich potrzeb, w istocie bliżej nieznanych i cyfrowo nawet w przybliżeniu nieustalonych. Wystarczy nadmienić, że jeszcze w r. 1925, i to nawet w sferach sejmowych, spotkać się można było ze zdaniem, że wydatki wszystkich związków komunalnych w Polsce przekraczają wydatki budżetu państwowego **).

Rychło też po wejściu w życie ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, okazało się, że w wielu wypadkach nie odpowiada ona potrzebom rzeczywistym. Toteż przed upływem roku jej obowiązywania musiano pomyśleć o jej zmianie, względnie uzupełnieniu. W dn. 31 lipca 1924 r. uchwalił Sejm pierwszą do niej nowelę. Wynikła ona z konieczności zapewnienia gminom wiejskim b. zaboru rosyjskiego niezbędnych źródeł dochodowych na pokrycie wydatków szkolnictwa powszechnego. Stworzono wówczas specjalny samoistny podatek wyrównawczy, który był pewnego rodzaju nawrotem do zniesionej ustawą o fin. kom. składki gruntowej i który — przedłużany i częściowo korygowany późniejszemi ustawami — przetrwał do dzisiaj.

W związku z wprowadzeniem tego podatku zniesiono w tychże gminach wiejskich podatek od lokali, stało się bowiem widocznem, iż podatek ten na wsi w tej części Polski stanowczo się nie przyjmie, chłop bowiem z dziada-pradziada zamieszkały w swej chałupie, nie mógł pojąć, z jakiej racji ma za zajmowaną izbę płacić podatek, którego dotąd od niego nie żądano. Podatek ten był też do tego stopnia niepopularny, że nawet niektóre gminy, które w poszukiwaniu środków na utrzymanie szkolnictwa wprowadziły go u siebie, nie śmiały go ściągać.

Na podstawie wymienionej noweli zmieniono również gruntownie zasady wymiaru i poboru wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, okazało się bowiem, że kunsztownie skonstruowany ten podatek samoistny praktycznie nie da się zrealizować. Podatek ten został później zupełnie uchylony przez ustawę o monopolu spirytusowym i zastąpiony 20 groszową opłatą od 1 l. 100^0 spirytusu.

Drugą z rzędu nowelą była krótka ustawa z dn. 14 marca 1927 r., która zmieniła ustęp 3 art. 12 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych o tyle, iż prawo poboru podatku do oświetlenia elektrycznego i gazowego przez gminę m. st. Warszawy, przysługujące jej tylko do r. 1926, przedłużyła do dn. 31.III.1930 r.

Trzecia nowela, z dn. 1 czerwca 1927 r., wydana została na podstawie pełnomocnictw rządowych w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i wprowadziła dwie zmiany: 1) okres 30-dniowy, wyznaczony w ustawie władzy nadzorczej do zatwierdzania uchwał finansowych związków komunalnych, przedłużyła do dni 60 i 2) stworzyła komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy, przeznaczając na ten cel w r. 1927/8 — 5%, począwszy zaś od r. 1928/9 — 10% należnych związkom komunalnym dodatków do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji oraz przypadających im 80 groszowych opłat od 1 l. 100^0 spirytusu. W r. 1927/28 wzrósł ten fundusz do wysokości 2 miljonow złotych, a w r. b. powinien się conajmniej potroić. Z funduszu tego udziela specjalna komisja w Pol. Banku Komunalnym (gdzie fundusz jest ulokowany) nisko oprocentowanych lub bezprocentowych pożyczek, z chwilą zaś wzrostu funduszu do kwoty 8 miljonów złotych (co powinno nastąpić z początkiem roku budżetowego 1929/30) z uzyskanych procentów udzielane będą słabym finansowo związkom komunalnym bezwrotne zapomogi.

Również formę Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ma czwarta i — na razie — ostatnia nowela z dn. 22 marca b. r. Jest ona stosunkowo najobszerniejsza i ze wszystkich nowel najbardziej istotne wprowadza zmiany. Dotyczą one artykułów: 3, 8 (zmienionego już uprzednio częściowo przez ustawę

---

*) Wiceminister Skarbu Bolesław Markowski, Dr. Józef Horszowski, Dr. Bronisław Konopiński, Mikołaj Latoszyński i Dr. Janusz Strzeszewski.

**) Przeprowadzona w międzyczasie statystyka wykazała, że wydatki całego samorządu terytorjalnego do wydatków Państwa pozostają w stosunku mniej więcej jak 1 :4.

z dn. 15.VII.1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, która zniosła przedpłaty oraz opodatkowanie przedsiębiorstw państwowych na rzecz samorządu, a dodatki komunalne do podatku przemysłowego ustaliła w wysokości 25% pod. od obrotu i 30% cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych; 13 (zmienionego już również uprzednio przez ustawę z dn. 31.VII.1924 r., która stawkę komunalnych opłat aljenacyjnych obniżyła z 4% na 2%), 32, 46 i 54. — Zmiana art. art. 3 i 8 polega na zrównaniu gmin wiejskich i pow. zw. kom. w b. dzielnicy austrjackiej pod względem ich udziału w dodatkach do podatków: gruntowego i przemysłowego z takiemiż związkami komunalnemi w innych b. zaborach, w b. zaborze austrjackim bowiem gminy wiejskie miały 60% dod. do podatku gruntowego (w innych b. zaborach 40%), zaś $^2/_3$ dod. do pod. przemysłowego (w innych b. zaborach $^1/_3$). — W art. 13 wprowadzono postanowienie, że komunalna opłata aljenacyjna w żadnym wypadku nie może przekraczać 50% odnośnej opłaty państwowej; chodziło tutaj o usunięcie tego anormalnego stanu rzeczy, że Państwo stosowało niejednokrotnie z pobudek społeczno-gospodarczych daleko idące ulgi, a związki komunalne wymierzały swoje opłaty wedle pełnej stawki.

Zmiana art. 32 przeprowadzona została na korzyść powiatowych związków komunalnych, którym dano prawo pociągania do udziału w kosztach budowy i utrzymania powiatowych zakładów i urządzeń dobra publicznego tych gmin miejskich niewydzielonych z powiatu, którym te zakłady i urządzenia przynoszą korzyści i udogodnienia. Postanowienie to uzasadnione było tym dotychczasowym stanem rzeczy, że powiatowe związki komunalne w gminach miejskich (zwykle w siedzibie władz powiatowego zw. kom.) utrzymywały szpitale, przychodnie, ochronki, przytułki i t. p. zakłady, z zakładów tych ludność miejska korzystała w większym nieraz stopniu, aniżeli ludność wiejska, odnośne zaś gminy miejskie, opierając się na braku obowiązku ustawowego, nie chciały przyczyniać się do utrzymania tych zakładów.

Wreszcie w uzupełnieniach, wprowadzonych do artykułów 46 i 54, miano na oku interes płatników danin komunalnych. Powszechne były skargi płatników, nietyle z powodu wysokości danin komunalnych, ile z powodu, że płatnik nigdy nie mógł przewidzieć, jakie i w jakiej wysokości daniny komunalne przyjdzie mu uiścić w ciągu roku. Narzekania te były słuszne, bo istotnie związki komunalne wymierzały niejednokrotnie podatki w ciągu roku i w różnych okresach roku rozsyłały nakazy płatnicze. Nowela zapobiega temu stanowi rzeczy, wkłada bowiem na związki komunalne obowiązek zawiadamiania płatników o wymiarze samoistnych danin komunalnych równocześnie i to w ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku budżetowego. Nadto terminy płatności danin komunalnych, obciążających grunty, dostosowano w zasadzie do terminów płatności państwowego podatku gruntowego, ustalono bowiem płatność tych danin w 2 ratach, pierwszej w kwietniu, drugiej zaś między 15 października a 15 listopada.

Takie są zmiany, dokonane dotychczas w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w drodze nowel, wydanych do tejże ustawy.

Antoni Hujda.

ORGANIZACJA SZPITALI

Profesor Uniwersytetu jenajskiego, dr. J. Grober zamieścił artykuł w „Zeitschrift für Kommunalwirtchaft", w którym rozważa budowę szpitali ściśle ze stanowiska potrzeb chorych, w związku z planowaniem nowych zakładów.

Zaspokojenie tych potrzeb, tak pod względem leczenia jak pielęgnacji jest podstawowym celem każdego szpitala, którego zarząd musi dbać o to, by chory po opuszczeniu szpitala był zupełnie uleczony. Na pierwszym planie oczywiście stoją zwyczajne, codzienne potrzeby chorych, jak pomieszczenie, odżywianie, ubranie i zachowanie odpowiedniej drobiazgowej czystości.

Dopiero po stworzeniu warunków, umożliwiających zaspokojenie tych najzwyklejszych potrzeb, można pomyśleć o właściwem leczeniu i pielęgnowaniu chorych. Rzecz prosta, że urządzenia, mające służyć powyższym celom, mogą zawsze obsłużyć tylko pewną ograniczoną liczbę osób, uwarunkowaną lokalem, planem, zasobnością instytucji oraz sprawnością personelu. Dr. Grober przyjmuje za jednostkę szpitalną, czyli t. zw. „stację", liczbę osób, którą może obsłużyć jedna wykwalifikowana pielęgniarka. Liczba ta wynosi średnio 20—25 osób, może jednak być większą, gdy ma się do czynienia z chorobami lżejszemi albo chronicznemi, musi natomiast być zmniejszona, gdy chodzi o pielęgnacje chorych, wymagających specjalnych starań. W tych samych warunkach miarą sprawności opieki lekarskiej jast 40—50 chorych, czyli dwie „stacje".

Wynika stąd, że w szpitalu na każde dwie „stacje" potrzebny jest jeden lekarz i dwie wykwalifikowane pielęgniarki.

Każda stacja jest niejako zamkniętem w sobie gospodarstwem domowem w szerszym zakresie, i sposób prowadzenia tych gospodarstw musi być zgóry, jeszcze przed ustaleniem planu budowy, obmyślony, budowa bowiem powinna być dostosowana do potrzeb poszczególnych stacyj. W przeciwnym razie spełnianie wszystkich zadań, połączonych z leczeniem i pielęgnacją okaże się niemożliwem i prowadzenie zakładu spowoduje liczne tarcia, zmniejszając sprawność i gospodarczość instytucji. Sposób przyjmowania chorych i ich zwalniania, transport chorych wewnątrz zakładu i transport umarłych, dalej sprawa bielizny, posiłków, wywozu odpadków i śmieci, przechowywania odzieży oraz bielizny zakładowej, wszystko to są kwestje, które muszą

być naprzód obmyślone i rozstrzygnięte, zanim się przystępuje do sporządzenia planów zabudowań. Nie można się tu posługiwać niewolniczo żadnemi wzorami, wszystko musi być dostosowane ściśle do warunków i potrzeb miejscowych.

Chorzy mogą mieszkać tylko w salach szpitalnych, połączonych z balkonem albo werandą dla uzdrowieńców. Jeśli chorzy nie mają żadnych specjalnych wymagań, najodpowiedniejszem pomieszczeniem są małe salki po 5 łóżek, gdyż doświadczenie lat minionych uczy, że będące dawniej w powszechnem użyciu duże sale po 20 i więcej łóżek są niepraktyczne i wywierają na chorych przygnębiające wrażenie. Każda „stacja" zatem obejmowałaby 5 do 6-ciu takich 5-cio łóżkowych salek, oraz jeden albo dwa pokoje o dwóch łóżkach dla ciężko chorych i umierających. W pokoju mieszkalnym powinna znaleźć wygodne pomieszczenie przynajmniej połowa chorych, przebywających na stacji. Balkon albo weranda powinna obejmować tą samą powierzchnię, co pokój mieszkalny, i pod żadnym warunkiem nie wolno jej używać do celów gospodarczych.

Wszystkie wymienione sale i pokoje powinny mieć położenie słoneczne t. zn. południowe, południowo-wschodnie, albo, ostatecznie południowo-zachodnie. We wszystkich innych pokojach rozmieszczenie okien jest obojętne.

Ze względów hygjenicznych pożądane jest oddzielenie poszczególnych stacyj od siebie zapomocą szklanych drzwi wahadłowych, przyczem każda stacja powinna mieć swoją oddzielną klatkę schodową i oddzielny dźwig, do transportowania nietylko chorych, ale i posiłków oraz bielizny.

Wejście do stacji powinno prowadzić przez przedpokój, skąd może być kontrolowane przez siostrę albo jej zastępczynię. W przedpokoju też przyrządza się herbatę oraz przechowuje naczynia stołowe stacji, których nigdy nie należy trzymać w szafach, stojących na kurytarzach, gdzie szczęk porcelany i żelaza niepokoi chorych. Szafy ścienne w kurytarzach, naogół bardzo pożądane, powinny być przeznaczone wyłącznie na takie rzeczy, które nie powodują hałasu, jak bielizna, odzież, i t. p. W przedpokoju pod żadnym warunkiem nie należy przechowywać resztek jadła.

Obok przedpokoju, ale z oddzielnem wejściem, znajdować się ma komórka na pomieszczenie różnych „brudnych" przedmiotów i sprzętów gospodarczych, jak szczotki, używane ścierki, wiadra z odpadkami (codziennie wypróżniane) oraz niektóre naczynia.

Urządzenie klozetowe musi obejmować przynajmniej dwa ustępy dla chorych i jeden dla personelu oraz mały przedsionek, wszystko to wietrzone oddzielną wentylacją na zewnątrz.

Ze względów technicznych umieszcza się łazienkę dla chorych obok urządzenia klozetowego. W żadnym wypadku jednak wejście do niej nie może prowadzić z przedsionka klozetu. Na ogół powinna wystarczać łazienka o dwóch wannach dla jednej stacji. Urządzenie natrysków jest bardzo pożądane, umożliwia bowiem lżej chorym codzienne zmywanie ciała.

Przed sporządzeniem planów budynku, należy też rozstrzygnąć, czy chorzy mają się myć w sypialni, dokąd podaje im się wodę i wszystkie potrzebne do tego przybory, czy też mycie ma odbywać się w specjalnie do tego przeznaczonej ubikacji, co jest oczywiście wykluczone, jeżeli chodzi o ciężko chorych. Lżej chorzy powinni się w każdym razie myć w łazience, gdzie w tym celu, przy jednej ze ścian, umieszczone są 3 umywalnie na każdą stację.

W każdej stacji znajduje się pokój lekarza, w którym przeprowadza się wstępne badania chorych oraz wszelkie zabiegi, wymagające narzędzi, jak puszczanie krwi, wypompowywanie żołądka, badanie zawartości jelit, i t. p. Tu jest również miejsce na małe laboratorjum djagnostyczne, oraz na załatwianie wszystkich czynności pisemnych.

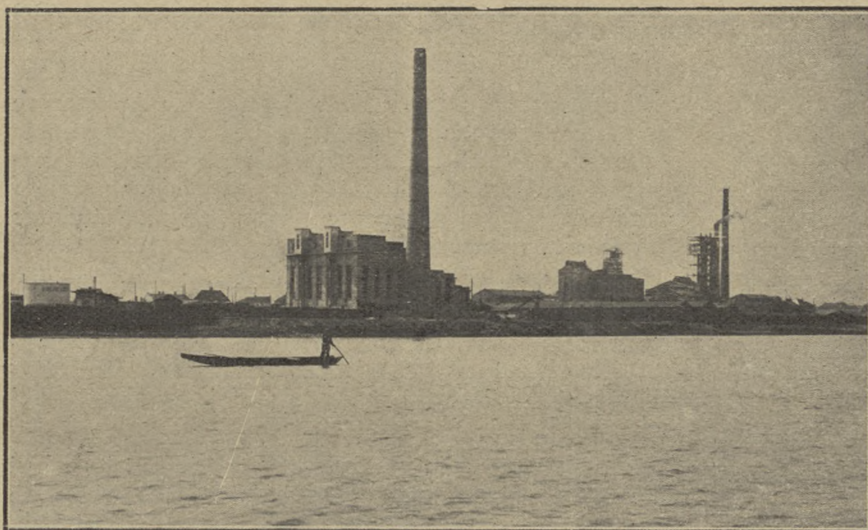
Nie należy też zapominać o mieszkaniu siostry, gdyż w praktyce okazało się bardziej wskazanem, by siostra stale mieszkała w szpitalu, niż żeby tylko przychodziła na dyżury. Stacja bowiem, jako rodzaj gospodarstwa domowego, wymaga stałej opieki jednej i tejsamej osoby.

Co do personelu służbowego, to nie musi on być umieszczony bezpośrednio na stacji. Okaże się to nieodzownem tylko na oddziałach chorób zakaźnych, chirurgicznych, na oddziałach położniczych oraz gdy się ma do czynienia ze sparaliżowanymi.

Te wszystkie ubikacje stanowią niejako normę pomieszczeń, wymaganą dla każdej stacji chorych w szpitalu. Nie wszystkie one są jednakowo potrzebne, jako całość, jednak zapewniają zadowalające zaspokajanie wszystkich potrzeb chorych ze stanowiska codziennego życia, hygjeny i leczenia.

Dobrze byłoby, gdyby w przyszłości, przy planowaniu szpitali i sanatorjów za punkt wyjścia uważano taką właśnie „komórkę" jako jednostkę szpitalnictwa. Kilka takich komórek tworzy mały szpital, większa ich ilość składa się na duży. Mogą one znaleźć zastosowanie zarówno w zakładach o systemie pawilonowym, jak też w olbrzymich gmachach typu koszarowego, które zresztą obecnie coraz bardziej wychodzą z użycia. Poza „komórkami" czyli jednostkami w każdym szpitalu znajdują się jeszcze pokoje i sale, które służą celom ogólnym całego zakładu i te w planie szpitala tylko raz jeden muszą być uwzględnione.

WŁOCŁAWEK NA DRODZE ROZWOJU



Ogólny widok elektrowni we Włocławku.

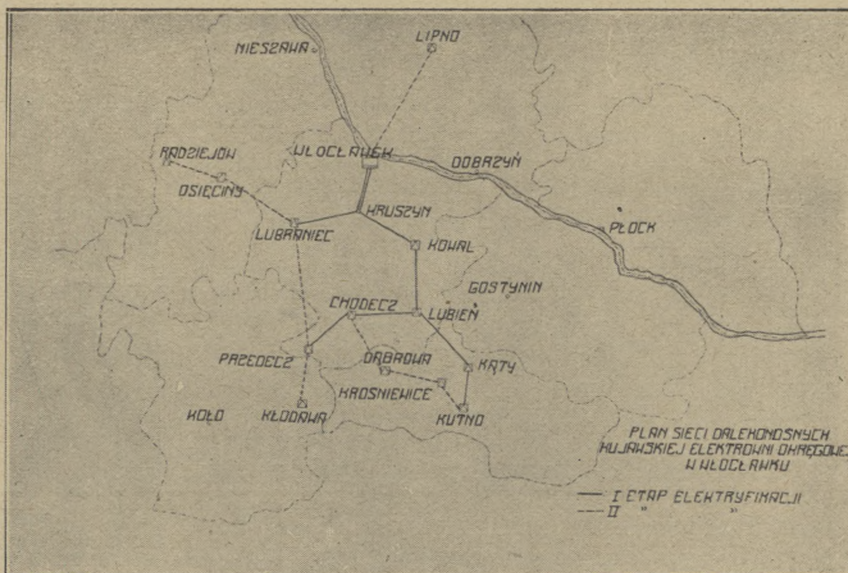
Niejednokrotnie już podkreślaliśmy na łamach naszego pisma, że o rozwoju naszych miast nietyle decyduje liczba ich mieszkańców i wysokość budżetu miejskiego, co planowość gospodarki, umiejącej fundusze miejskie użytkować na najwłaściwsze cele, z zachowaniem odpowiedniej kolejności prac według pilności potrzeb.

Jednem z miast, które po tej drodze idą, osiągając coraz świetniejsze wyniki gospodarki samorządowej jest niewątpliwie Włocławek. 50-cio tysięczna stolica Kujaw zakreśliła sobie plan gospodarczy na okres najbliższych lat 15, mieszcząc w nim wykonanie najważniejszych prac inwestycyjnych, i wysiłkiem każdorazowych budżetów realizuje kolejno poszczególne punkty programu. W ten sposób gospodarka miejska zyskała wyraźną linję, a coroczna działalność nietylko zaspakaja bieżące potrzeby, lecz kładzie trwałe podwaliny pod stały rozwój i dobrobyt miasta.

Niewątpliwie jest w tem zasługa prezydenta p. St. Pachnowskiego, który przez opracowanie planu gospodarki na szereg lat, ustalił zasady, na których winny być oparte budżety zarówno wydatków zwyczajnych jak i nadzwyczajnych, obejmujących inwestycje.

Inwestycje podejmowane były przez Włocławek jeszcze w okresie dewaluacyjnym i obejmowały w latach 1919—25 budowę szkół, mieszkań i baraków robotniczych. Były więc to inwestycje jaknajmniej rentowne, ale ze względu na potrzeby ludności pilne. Wykonanie ich pochłonęło znaczne fundusze i spowodowało dość wysokie obciążenie miasta zaciągniętemi na ich wykonanie pożyczkami, tak, że dalsze zapożyczanie się miasta stało się niemożliwe. Naczelną przeto zasadą nowego planu gospodarczego stało się podjęcie i przeprowadzenie takich inwestycyj, które, przynosząc korzyści szerokim warstwom ludności, mogłyby dostarczyć miastu nowych źródeł dochodu, poza podatkami.

Jako jedną z pierwszych inwestycyj tego rodzaju zaprojektowano budowę elektrowni miejskiej. Projekt zaczęto wprowadzać w życie w niezwykle szybkiem tempie. W grudniu 1926 roku utworzony został pod przewodnictwem prezydenta Pachnowskiego specjalny komitet budowy elektrowni, który rozpoczął pracę przy fachowej pomocy profesorów Politechniki Warszawskiej Wysockiego, Chrzanowskiego, Rychłowskiego i Poniatowskiego. Do kwietnia 1927 roku plany i kosztorysy zostały wykończone i do budżetu na rok 1927/28 wstawiono odpowiednie fundusze, które łącznie z kredytem Polskiego Banku Komunalnego w kwocie 600 tysięcy złotych, pozwoliły na przystąpienie do prac wykonawczych. W maju 1927 r. odbyło się założenie kamienia węgielnego, a równo w rok, w dniu 31 maja wszystkie prace zostały wykonane, tak że elektrownia mogła już być puszczona całkowicie w ruch i oddana do użytku publicznego. W dniu 17 czerwca b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia elektrowni.

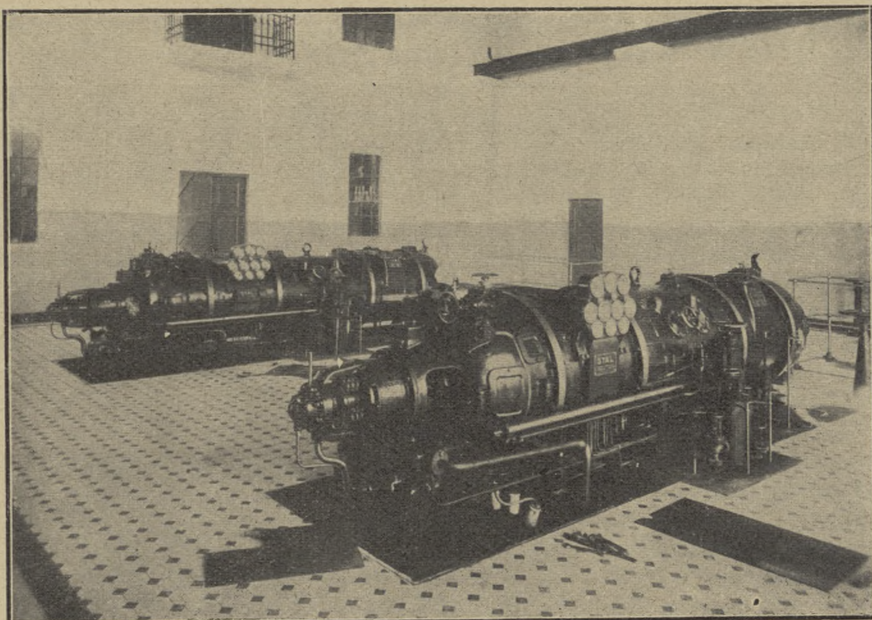


Zasięg elektrowni okręgowej w Włocławku.

Tempo pracy, naprawdę, rekordowe.

Elektrownia została zbudowana tuż nad Wisłą. Urządzenia odpowiadają najnowszym wymaganiom techniki. Prąd wytwarzany jest za pośrednictwem pary i dwu turbogeneratorów. Sieć miejska obejmuje 27 kilometrów kabli i 35 klm. przewodów napowietrznych. Budynek elektrowni jest o tyle obszerny, że umożliwia dalsze, bardzo znaczne zwiększenie instalacyj.

Elektrownia włocławska nie ogranicza swej działalności do obrębu miasta, którego jest wyłączną własnością, lecz budowana jako elektrownia okręgowa ma również na celu zelektryfikowanie całych Kujaw, przez włączenie szeregu okolicznych powiatów do swej sieci. W tym celu rozpoczęto już budowę linji dalekonośnej. Miasto otrzymało koncesję na elektryfikację na własnym terenie oraz na terenie powiatu Włocławskiego. Nadto o koncesję starają się powiaty: kutnowski, lipnowski i nieszawski, pragnące przyłączyć się do sieci elektrowni włocławskiej. Na terenie powiatu włocławskiego, Kujawska Elektrownia Okręgowa zawarła już umowy na dostarczanie prądu z miastami: Chodecz, Kowal, Lubień, Lubraniec i Przedecz.



Hala maszyn elektrowni włocławskiej.

Pobudowana przez Włocławek Kujawska Elektrownia Okręgowa będzie miała doniosłe znaczenie nietylko dla miasta, któremu dostarczać będzie poważnych dochodów, lecz dla całej zachodniej połaci województwa warszawskiego, wzdłuż lewego pobrzeża Wisły. Łącznie z wielką elektrownią w Gródku i budującemi się elektrowniami w Płocku i Łowiczu, stworzy ona wielki systemat elektryfikacyjny o znacznym zasięgu sieci, obejmującym kilkanaście powiatów.

Koszt budowy Kujawskiej Elektrowni Okręgowej wyniósł ogółem 5 miljonów 483 tysiące złotych, z czego na budowę centrali przypada 2.483.000 zł., na sieć miejską — 1.930.000 zł. i na sieć dalekonośną — 1.070.000 złotych.

Już w bieżącym roku dochody elektrowni przewidziane zostały w wysokości 1.200.000 zł., prawdopodobnie będą jednak większe i dadzą poważny czysty zysk, zasilający kasę miejską.

Wybudowanie wielkiej elektrowni zamknęło pierwszy etap racjonalnie pomyślanej działalności inwestycyjnej Włocławka. Dalsze etapy obejmują budowę kanalizacji, wodociągów i gazowni. Jeśli i dalsze prace pójdą w tem samem tempie, czego rękojmię daje energja zarządu miasta, to po upływie paru lat Włocławek będzie posiadał cały szereg rentujących się przedsiębiorstw, obsługujących ludność i przynoszących miastu dochody.

Z wydajności dotychczasowej pracy zarządu miejskiego, można śmiało wyciągnąć wniosek, że Włocławek jest na drodze stałego rozwoju.

W. K. W.

DOM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY W WARSZAWIE

Mieszkaniec stolicy, nawykły do dreptania utartemi szlakami gwarnych i ludnych ulic śródmieścia, ze zdumieniem staje, zagnany przez przypadek do jednej z świeżopowstających dzielnic, wobec okazałych gmachów, wzniesionych mozolnym wysiłkiem Związków i Zrzeszeń. Bowiem w warunkach obecnych, poza akcją rządową, zbiorowe jedynie usiłowania, solidarna działalność gromadna, zdobywać się mogą na wznoszenie monumentalnych placówek oświaty, kultury i nauki. Budowlą przynoszącą zaszczyt tym, co ją wznieśli, a zarazem stanowiącą prawdziwą chlubę stolicy, jest Dom Związku Zawodowego Kolejarzy, wzniesiony w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża, na rogu Bulwaru Kościuszkowskiego. — Okazały gmach ten, którego fundamenty założono w d. 29 września 1925 r., uroczyście otwarty został i oddany Zarządowi Głównemu na Walnym Zjeździe Kolejarzy w d. 11 września r. ub. Do dnia dzisiejszego jednak wykańczany on jest jeszcze w szczegółach, co zresztą zupełnie nie przeszkadza normalnemu już funkcjonowaniu wszystkich placówek, jakie znalazły w nim pomieszczenie.



Już elewacja zewnętrzna imponuje okazałością swoją, wznosząc się nad Wisłą, na malowniczem jej wybrzeżu, jako jedna z piękniejszych budowli stołecznych — dzieło inżyniera - architekta Romualda Millera, projektodawcy i kierownika robót. Wnętrze domu nietylko odpowiada zapowiedziom stylu zewnętrznego, ale wielokrotnie go przewyższa. W charakterze wybitnie swojskim, odznacza się przewagą jasnego i barwnego drzewa, jako materjału, użytego na posadzki, wyłożenia ścian i meble, przepychem stiuków i marmurów, zastosowanych przy bogatej ornamentacji kolumn, schodów, tablic freskowych i t. p. Prawdziwie pomysłowe, oryginalne w rysunku świeczniki, żyrandole i lampjony, wykonane według specjalnych rysunków, harmonijny koloryt ścian, białość sufitów, wielka obfitość światła, piękne widoki z okien, krągły kształt sal zbiorowych, a nadewszystko dbałość o estetykę i wykończenie każdego szczegółu, składają się na piękną całość. Najbardziej jednak i nie bez słuszności dumni są twórcy z clou gmachu: z sali teatralnej i widowiskowej, prześlicznie ozdobionej oryginalnemi w pomyśle buazerjami, a mogącej wygodnie pomieścić około tysiąca osób, prawdziwie pięknej szatni, której mógłby się nie powstydzić pierwszorzędny teatr stołeczny, z obszernej, eleganckiej sali restauracyjnej i marmurowej klatki schodowej.

Tyle o stronie dekoracyjnej gmachu. Prócz sali teatralnej i sali konferencyjnej, zajmujących — wysokość dwóch pięter, znalazły pomieszczenie w szeregu mniejszych pojedyńczych sal i pokojów na czterech piętrach i na parterze poszczególne placówki pracy oświatowej, kulturalnej, gospodarczej i czysto zawodowej Z. Z. K., a także związków i stowarzyszeń pokrewnych, którym pomieszczenia te odnajęto, jak: Współdzielni Spożywców Kolejarzy, zajmującej parter, Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i t. d.

Na pierwszem piętrze piękna, choć stanowczo za nizka, sala okrągła ześrodkowuje ewidencję członków Związku w szeregu kartotek, zawierających najdokładniejsze dane osobiste każdego członka. Obszerne biura, w których prowadzona jest rachunkowość, zaopatrzone są w najnowsze urządzenia, pozwalające na wprowadzenie nowoczesnej naukowej organizacji pracy. Tuż, obok biur rachunkowych, mieści się główny sekretarjat, filtrujący wszystkich interesantów, dalej ekspedycja pism, wychodzących ze Związku i zaopatrywanie Kół prowincjonalnych w materjały piśmienne dopełniają całości pracy, dokonywanej na pierwszem piętrze gmachu.

Cała akcja kulturalno-oświatowa na terenie Związku skupiona jest na 2-giem piętrze w Centralnym wydziale kulturalno-oświatowym, zześrodkowującym działalność poszczególnych komisyj kulturalnych, istniejących przy większości oddziałów Związku. Stąd wychodzi nadawanie ogólnego kierunku, inicjatywa, wyznaczanie referentów i prelegentów, zaopatrywanie bibljotek, których istnieje obecnie już około 60, tu dokonywa się zamiana książek w księgozbiorach Kół prowincjonalnych, organizowanie odczytów, urządzanie kompletów ruchomych, kursów o charakterze społecznym, zawodowym, ogólnokształcącym, a także specjalnego kursu, szkolącego działaczy związkowych. W budżecie Centrali na rok bieżący preliminowano 110 tysięcy złotych na prace oświatowe, z tego 30 tysięcy na zakup książek.

Trzecie piętro gmachu zajęła Komisja działu pracy i płacy, należąca do Biura Centrali i obejmująca sprawy związane z obroną praw i poprawy bytu pracowników kolejowych.

Czwarte piętro oddane zostało Instytutowi Gospodarstwa Społecznego o charakterze naukowym, badającemu warunki bytu klasy pracującej w Polsce, Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego, Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci oraz Związkowi Zawodowemu Robotników Rolnych.

Wreszcie piąte i szóste piętro gmachu wyzyskano na urządzenie hoteli dla przyjezdnych członków oraz członków zaprzyjaźnionych instytucyj, gdzie za opłatą 3 złotych na dobę otrzymują członkowie Związku pomieszczenie (niestety, we wspólnym na dwie osoby pokoju, pojedyńczych niema) wygodne łóżko, bardzo przyzwoite, estetyczne umeblowanie, usługę i światło. W suterenach mieszczą się łazienki i natryski, sala bilardowa i kręgielnia, na parterze restauracja dobrze zaopatrozna i niedroga. Na sąsiednim, przyznanym już Zarządowi przez miasto placu mają być urządzone korty tenisowe, boiska i miejsca na ćwiczenia lekkoatletyczne.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się imponująca całość Domu Związku Zawodowego Kolejarzy, mogącego służyć jako godny naśladowania wzór dla wszelkich Związków i Stowarzyszeń.

POKŁOSIE PRASOWE

Wciąż wzrastające potrzeby kredytowe samorządów na cele inwestycyjne nadają szczególne znaczenie sprawie obsługi kredytowej samorządu terytorjalnego. Rozpatrując tą sprawę w artykule „W sprawie kredytu komunalnego" **„Samorząd"** stwierdza:

„Wraz z narastaniem obowiązków, wraz z postępem techniki i kultury, zadania samorządu się komplikują. Budowa elektrowni, czy wodociągów, czy dróg ulepszonych, zaopatrywanie szpitali czy szkół wymaga coraz więcej znajomości rzeczy i coraz więcej środków pieniężnych. Samorząd w dzisiejszych czasach, aby się rozwijać, musi szukać coraz lepszych metod pracy, musi mieć bliski kontakt z innemi siostrzanemi związkami, by w swej pracy mieć poparcie czy ułatwienie... W dziedzinie techniki i administracji współdziałanie wykazuje korzyści, nikt mu pożytku nie zaprzecza. Tak jak w tych dziedzinach, tak potrzebna mu jest koooperacja i w dalszej jeszcze, w dziedzinie palącej i aktualnej, stojącej w ścisłym związku z tamtemi — mianowicie w dzidzinie kredytu".

Przechodząc następnie do instytucyj kredytu komunalnego autor skreśla zarys ich rozwoju i z okazji przeobrażeń organizacyjnych dzisiejszego Banku Gospodarstwa Krajowego, porusza kwestję dostosowania działalności tegoż do zadań obsługi kredytowej samorządu.

„Bank w założeniu swojem miał pochłonąć i wzajemne hipoteczne towarzystwa kredytowe i naturalnie banki komunalne... Pertraktacje w komitecie reorganizacyjnym Banku Gospodarstwa wyraźnie wskazywały na ogromny zakres obowiązków przyszłego Banku w stosunku do Samorządu. Płacenie ogromnego odstępnego za wyprowadzenie kilku osób do rady nadzorczej przecie nie można było samorządowi proponować, a zresztą pierwszy kierownik Banku wskazywał może słusznie, że rządzić przy pomocy ludzi, którzy reprezentują szukających, a nie dających pieniądze, nie byłoby dla Banku państwowego z korzyścią. To wszystko jasno przed oczy stawiało, że samorząd w nowej instytucji będzie na szarym końcu..."

Jak wiemy, pierwsza faza działalności Banku Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie obsługi kredytowej samorządu była wręcz nikła i dopiero ze zmianą na stanowisku prezesa Banku stan ten uległ znacznej poprawie. — Bank Gospodarstwa Krajowego zaczął coraz wydatniej obsługiwać samorządy kredytami. I oto znowu wypłynęła kwestja, którą autor omawianego artykułu nazwał „płaceniem ogromnego odstępnego" za wprowadzenie do rady nadzorczej Banku przedstawicieli samorządu. Odstępne za wprowadzenie przewidzianych stautem Banku 6 przedstawicieli samorządu wyniosłyby 2/3 obecnego kapitału zakładowego Banku, sumę niewątpliwie b. wysoką, bo sięgającą 80 miljonów złotych.

Sprawę tą podjął ostatnio Związek Miast Polskich w memorjale, wydrukowanym w jednym z ostatnich zeszytów **„Przeglądu Tygodniowego"**. W przeciwieństwie do tej koncepcji miast **„Samorząd"**, reprezentujący samorząd ziemski, wypowiada się przeciw scentralizowaniu kredytu komunalnego w Banku państwowym i wysuwa potrzebę posiadania przez samorząd własnej centralnej instytucji finansowej, która byłaby nadbudową dla szeroko rozbudowanej sieci komunalnych kas oszczędności. Stanowisko to jest wyrazem opinji Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Uchwały Państwowej Rady Samorządowej w sprawie projektu ustawy o związkach rewizyjnych i wyrównawczych kas oszczędności akceptowały to stanowisko.

Tej samej sprawie poświęca w **„Wiadomościach Samorządowych"** dr. Władysław Dalbor artykuł „Kwestja banków komunalnych", stając w obronie istniejących komunalnych instytucyj kredytowych, i twierdząc:

„Dla samorządu potrzebne są instytucje kredytowe, znające specjalnie ich potrzeby, znające ich stosunki i działalność, i ich potrzebom specjalnie oddane... Takiej znajomości stosunków i takiej troski trudno szukać w innej instytucji choćby nawet w Banku Gospodarstwa Krajowego, którego działalność oprócz samorządu obejmuje wszelkie inne dziedziny życia finansowego i gdzie wobec tego kredyt samorządowy w pewnych okolicznościach mógłby pozostać na samym końcu.

„Samorząd terytorjalny ma specjalne dane organizacyjne, najłatwiejsze i najpewniejsze. Ma swoją ustawową ścisłą organizację i stoi pod ścisłym nadzorem państwa, a kontrola i odpowiedzialność organów banków komunalnych jest większa, niż gdzieindziej, bo oprócz zwykłej kontroli, jak w każdym banku — podlega krytyce wszystkich interesowanych samorządów, większość zaś członków rad nadzorczych, jako urzędnicy państwowi czy samorządowi, oprócz tego — służbowym przepisom dyscyplinarnym.

„Samorząd ma środki własne do utrzymania rozwoju własnych instytucyj kredytowych. Ma własne lokaty tymczasowe, ma lokaty kas oszczędności. Czy ma lokaty te składać w obcych instytucjach i potem dopiero o nie prosić?

...„Gdyby zaś chodziło o reprezentację samorządu w banku państwowym, zażądanoby od samorządu wielkich udziałów, których nie złoży, bo nie ma, ani nawet nie będzie subskrybował, bo nie może płacić procentów za udziały w czasie, gdy potrzebuje kredytów, nie udziałów".

Wk.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

WALKA Z GRUŹLICĄ A HYGJENA MIESZKAŃ.

Prezydent genewskiego „Towarzystwa dla ulepszania mieszkań" (Société pour l'Amélioration du Logement), dr. A. Montandon, ogłosił w czasopiśmie „Revue Suisse de l'Habitation" następujące ogólne wskazówki z dziedziny hygjeny mieszkań z punktu widzenia walki z gruźlicą:

1) Gruźlica jest chorobą zakaźną, której przenoszenie następuje najczęściej w dzieciństwie. Większość dzieci (około 50 proc.), nabywa gruźlicę w wieku do 5-ciu lat. By położyć tamę szerzeniu się tej strasznej choroby trzeba: a) dziecko ściśle odseparować od wszelkich osób kaszlących, czy to będą rodzice, krewni, czy też piastunka, b) Dziecko musi przebywać w jaknajlepszych warunkach hygjenicznych, których najważniejszym czynnikiem jest naprawdę zdrowe mieszkanie.

2) Pomijając chroniczne zachorzenia gruźlicze, również i ostra forma tej choroby wykazuje o wiele większą śmiertelność tam, gdzie mieszkanie jest nieodpowiednie.

3) Hygjeniczne warunki mieszkaniowe nie są zależne wyłącznie od budowniczego, ale w znacznej mierze i od umiejętności samych lokatorów wyzyskania mieszkania. Czystość nie polega wyłącznie na czyszczeniu tego, co jest brudne, ale w większym stopniu jeszcze na unikaniu zbrudzenia tego, co jest czyste.

4) Czynsz mieszkalny może wynosić szóstą lub siódmą część dochodów rodziny. Oddzielnie jednak traktować należy wydatki, ponoszone na mieszkanie, nawet gdyby przyszło w tym celu ograniczyć budżet przyjemności, ubrania i żywności.

5) Jest korzystniej rozporządzać kilkoma mniejszymi pokojami, niż jednym lub dwoma dużymi. W każdym razie powinien każdy członek rodziny rozporządzać własnem łóżkiem.

6) Mieszkanie może być jeszcze hygieniczne nawet wówczas, gdy przypływ powietrza jest nieco ograniczony. Dostateczna ilość światła musi byé jednak zapewniona, najlepszym bowiem środkiem uzdrawiającym jest słońce . Dlatego okna powinny być łatwo dostępne, nie zasłaniane żadnemi firankami albo, co gorsza, zaluzjami, albo zbyt wielkiemi roślinami pokojowemi.

7) Współdzielnie mieszkaniowe, a także i gminy mają obowiązek ponoszenia wszelkich ofiar, by zapewnić rodzinom klasy pracującej, rozporządzającym tylko bardzo szczupłymi funduszami, odpowiednie pomieszczenia, zwłaszcza, jeżeli rodzina jest obarczona dziećmi. Również urzędnikom powinno się umożliwić korzystanie z hygjenicznych mieszkań.

8) Najlepszą formą mieszkania dla klasy pracującej, jest tak ze względów społecznych jak zdrowotnych i moralnych oddzielny, mały domek jednorodzinny.

RADA GMINNA MIASTA LONDYNU.

Ludność okręgu Londynu reprezentowana jest w zarządzie miasta przez trzy czynniki: Radę hrabstwa Londynu, wybieraną w marcu co trzy lata, 2) zarządy instytucyj opieki społecznej, wybierane w kwietniu i 3) reprezentantów poszczególnych dystryktów (Borough Councils) wybieranych w listopadzie. Do reprezentantów instytucji opieki społecznej należy w znacznej mierze rozporządzanie dochodem z podatków miejskich. Największe znaczenie mają wybory do Rady hrabstwa Londynu. Większość w tej Radzie posiada obecnie „partja reform miejskich", pod którą to nazwą ukrywają się konserwatyści. W ciągu 18-tu lat, od roku 1889 do 1907, panowali w Radzie tej liberali, pod mianem „postępowców". W roku 1907 ponieśli oni porażkę na rzecz „partji reform", która na 118 mandatów zdobyła 79. Równocześnie został wówczas wybrany do rady hrabstwa pierwszy i jedyny socjalista. Od tego czasu „partja reform miejskich" zdołała się stale utrzymać u steru spraw komunalnych, podczas gdy liczba radnych postępowców, czyli liberałów, coraz bardziej topniała, na rzecz przedstawicieli partji pracy. W ostatniej kadencji mieli postępowcy już tylko 5-ciu radnych, podczas gdy „partja reform" posiadała ich 83, a socjaliści 35 (tymczasem bowiem liczba ogólna mandatów wzrosła do 124).

K R O N I K A

O G Ó L N A

Zjazd regjonalny w Lublinie. Z inicjatywy p. Wojewody Remiszewskiego odbył się na początku b. m. w Lublinie Zjazd regjonalistów, celem utworzenia wojewódzkiego komitetu regjonalnego. Zjazd zagaił p. Wojewoda, wskazując w swem przemówieniu na znaczenie i zadania regjonalizmu w życiu gospodarczem i kulturalnem oraz w administracji publicznej i stwierdzając potrzebę utworzenia komitetu wojewódzkiego, któryby kierował pracami regjonalistycznemi na terenie Lubelszczyzny.

Program prac poszczególnych sekcyj, jakie przy wojewódzkim komitecie winny powstać, omówili: nacz. Szaynowski (sekcja ogólno-gospodarcza), nacz. Rachwald (sekcja rolna) i kurator lubelski Pieracki (sekcja kulturalno - oświatowa), poczem wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele nauki, przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosł oraz przedstawicieli ludności ukraińskiej.

Następnie nacz. dr. Grużewski wygłosił referat w sprawie monografji statystyczno-gospodarczej Województwa Lubelskiego. Brak takiej monografji, opartej na materjale źródłowym i dającej ujęcie całokształtu zagadnień życia Województwa, oddawna już dawał się dotkliwie odczuć. Opracowanie i wydanie monografji zainicjował p. Wojewoda, powołując komitet redakcyjny, złożony z profesorów Uniwersytetu Lubelskiego, delegatów Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Lubelskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego i szeregu znawców różnych dziedzin życia zbiorowego Lubelszczyzny. Naczelną redakcję monografji objął profesor Franciszek Bujak.

Dalsze obrady toczyły się w powołanych przez Zjazd Sekcjach: ogólno-gospodarczej pod przewodnictwem sen. Boguszewskiego, rolnej — posła Lechnickiego i kulturalno-oświatowej pod przewodnictwem Kuratora Pierackiego.

Komisja regjonalistyczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie przygotowała na Zjazd pierwszy zeszyt kwartalnika „Regjon Lubelski", który łącznie z wydaną przez Urząd Wojewódzki pracą zbiorową o regjonalizmie lubelskim, obejmuje niemal całokształt zagadnień regjonalnych na terenie Województwa Lubelskiego.

Kontrolerzy sanitarni. W tych dniach zakończony został w państwowej szkole hygjeny 1-szy czteromiesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych, prowadzony przez inż. A. Szniolisa, kierownika oddziału inżynierji sanitarnej państwowej szkoły hygjeny.

Z pośród 35 słuchaczów, świadectwa otrzymało 33. Z ogólnej liczby słuchaczy 31 było delegowanych przez wydziały powiatowe sejmików lub magistraty; otrzymali oni płatne urlopy lub stypendja na koszty pobytu na kursie; pozostali słuchacze odbyli kurs na koszt własny.

W trakcie kursu wpłynęły do państwowej szkoły hygjeny zapotrzebowania z województw na kontrolerów, przygotowanych przez szkołę, wobec czego słuchacze, którzy nie mieli jeszcze przydziałów, zostali przez państwową szkołę poleceni na te stanowiska.

SAMORZĄD MIEJSKI

Inwestycje miast Śląskich. Z zaciągniętej ostatnio 100 miljonowej pożyczki amerykańskiej dla Śląska, zużyte zostaną na cele inwestycyj miejskich 22.280.000 złotych. Objęte planem zużycia pożyczki kredyty dla miast zrealizowane zostaną już w ciągu lipca b. r., po załatwieniu przez zarządy miast niezbędnych formalności: uzyskanie uchwał reprezentacyj komunalnych, zatwierdzenie tych uchwał przez władze nadzorcze i wreszcie podpisanie przez zarządy miast odpowiednich skryptów dłużnych.

Ogółem pożyczkę inwestycyjną uzyska 12 miast śląskich, przeznaczając ją w przeważnej mierze na inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne, gdyż roboty w tej dziedzinie podejmuje z funduszów pożyczki aż 10 miast, z ogólnej liczby 12, uzyskujących pożyczkę.

W szczegółach projekty zużycia pożyczek przez wymienione miasta przedstawiają się następująco:

1) m. Katowice — 9.350.000 złotych — budowa szpitala, rozszerzenie wodociągu, rozbudowa rzeźni, budowa szkół i hali targowej;

2) m. Królewska Huta — 3.000.000 złotych — kanalizacja, budowa ulic, budowa gmachu szkoły handlowej;

3) m. Bielsko — 4.000.000 złotych — budowa wodociągów;

4) m. Mysłowice — 1.300.000 złotych — dalsza rozbudowa targowicy centralnej;

5) m. Tarnowskie Góry — 1.000.000 złotych — budowa gmachu Powiatowej Komendy Uzupełnień, budowa szkół, kanalizacje;

6) m. Rybnik — 900.000 złotych — budowa rzeźni, budowa wodociągów, budowa targowicy, przeprowadzenie sieci elektrycznej;

7) m. Pszczyna — 650.000 złotych — kanalizacja, budowa ulic i placów, budowa gmachu seminarjum nauczycielskiego;

8) m. Cieszyn — 620.000 złotych — budowa domów mieszkalnych, rozszerzenia wodociągów;

9) m. Mikołów — 500.000 złotych — budowa ulic i placów, budowa elektrowni, budowa domu dla bezdomnych, kanalizacja, rzeźnie;

10) m. Żory — 400.000 złotych — elektryfikacja miasta, przebudowa miejskiego domu mieszkalnego;

11) m. Lubliniec — 300.000 złotych — budowa ulic, powiększenie elektrowni, kanalizacja;

12) m. Skoczów — 260.000 złotych — elektryfikacja miasta, wodociągi.

Postulaty miast małopolskich w sprawach finansowych i kredytowych. Na ostatniem dorocznym zjeździe przedstawicieli miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego jedno z głównych miejsc zajęły sprawy finansów i kredytów komuanlnych.

Referat zasadniczy na temat skarbowości komunalnej na tle potrzeb finansowych miast wygłosił prezydent Tarnowa dr. Kryplewski, przedkładając, uchwalone następnie przez Zjazd, rezolucje domagające się: 1) przekazania miastom w całości podatków: od nieruchomości, gruntowego i od niezabudowanych placów; 2) zastąpienia dotychczasowego systemu udziału samorządów w podatkach państwowych systemem dodatków komunalnych do podatków państwowych; rozszerzenia dla samorządów miejskich granic dodatków do podatków państwowych; 4) zniesienia podatków od zaprotestowanych weksli, oraz od szyldów i anonsów; 5) rozgraniczenia, zgodnie z artykułem 69 Konstytucji źródeł podatkowych państwa i samorządu.

W dalszej dyskusji Zjazd, stwierdzając niedostateczny stan finansowy miast, uchwalił żądać, aby znajdujące się na terenie miast przedsiębiorstwa państwowe zobowiązane zostały do płacenia wszystkich podatków, ustanowionych na rzecz danego miasta, oraz zastrzegł się przeciwko nakładaniu na miasta świadczeń na rzecz utrzymania i konserwacji, przechodzących przez miasta, dróg państwowych i dawnych krajowych.

Po referacie d-ra Grossa o rozbudowie miast, jej sfinansowaniu i kredycie komunalnym, Zjazd przyjął zgłoszone przez referenta wnioski: 1) Gminy wiejskie muszą mieć możność zaciągania pożyczek długoterminowych na korzystnych warunkach oprocentowania i amortyzacji; 2) Finansowe uprawnienia gmin miejskich należy rozbudować w taki sposób, żeby one były w możności pokrywania zwiększonych wydatków, łącznie z inwestycjami, umożliwiając gminie przystosowanie swych dochodów do wydatków niezależnie od zgody ustalonego udziału w dochodach państwowych; w szczególności należy gminie przywrócić wyłączny dochód z podatku lokatorskiego, oraz odstąpić podatek od nieruchomości z prawem ewentualnego podwyższania tych podatków w pewnych granicach za zgodą władz nadzorczych; 3) Należy poświęcić szczególniejszą uwagę sprawie budowy mieszkań; powiększyć fundusze, przeznaczane na rozbudowę mieszkaniową przy równoczesnej decentralizacji akcji mieszkaniowej; 4) Dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego należy wyzyskać fundusze Kas Oszczędności i innych instytucyj publicznych, w tym celu należy w drodze rozporządzenia ustalić warunki zaciągania takich pożyczek, celem uniknięcia każdorazowego zwracania się o zezwolenie do Ministra Skarbu; 5) Kredyty długoterminowe na cele mieszkaniowe winny być przez Bank Gospodarstwa Krajowego udzielane według pewnego kontyngentu, przydzielanego poszczególnym miastom na spłatę krótkoterminowych pożyczek budowlanych; przydział zaś kredytu krótkoterminowego powinien być zdecentralizowany z pozostawieniem go mającym się utworzyć instytucjom kredytowym międzykomunalnym, które rozdzielałyby pożyczki rządowe i kontynent z funduszu rozbudowy; 6) Przy ustalaniu kolejności udzielania ulgowych kredytów budowlanych należy obok gmin umieścić instytucje mieszkaniowe użyteczności publicznej, nie obliczone na zysk i spekulację; 7) Przy udzielaniu kredytów długoterminowych należy terminy amortyzacyjne przedłużyć, przyjmując zamiast 15 i 25-cio letnich, 40-letnie terminy amortyzacyjne, obniżając jednocześnie stopę procentową kredytów długoterminowych na cele mieszkaniowe, celem uprzystępnienia nowobudowanych mieszkań szerokim masom niezamożnej ludności.

Po rozpatrzeniu zasad pożyczek amerykańskich zaciąganych obecnie przez niektóre miasta, Zjazd stwierdził konieczność rozwiązania kwestji kredytu długoterminowego dla samorządów przez Bank Gospodarstwa Kredytowego, łącznie z Bankiem Polskim.

Stacja ratunkowa i przychodnia dla alkoholików w Warszawie. Zatrważający wzrost alkoholizmu zmusił organa zdrowia publicznego do zajęcia się akcją zwalczania tej plagi społecznej. Ostatnio odbyło się zebranie komisji dla ratowania alkoholików pod przewodnictwem naczelnika Wydziału zdrowia Magistratu dr. Wroczyńskiego, z udziałem przedstawicieli departamentu służby zdrowia M. S. W., Komisarjatu Rządu na m. Warszawę, Pogotowia Ratunkowego i Magistratu. Uznano konieczność podjęcia intensywnej akcji zwalczania alkoholizmu na terenie stolicy. Postanowiono, że przy wszystkich stacjach hygjeny zapobiegawczej winny być zorganizowane przychodnie przeciwalkoholiczne, oraz utworzona stacja ratunkowa dla alkoholików, któraby poza zabiegami lekarskimi prowadziła ewidencję nałogowych pijaków, przekazując swych pacjentów pod dalszą opiekę i dla kuracji przychodniom. Pogotowie Ratunkowe zadeklarowało wybudowanie na własnym placu stacji ratunkowej dla alkoholików oraz stałe utrzymywanie jej pod warunkiem udzielenia przez Magistrat jednorazowej subwencji w wysokości 50.000 złotych oraz rocznych zasiłków po 8.000 złotych.

Będzin zakupuje tereny pod kolonje letnie. Celem uniknięcia kosztów, związanych z urządzaniem kolonji letnich dla dziatwy szkolnej na terenach wynajętych, jak to miało miejsce dotychczas, Rada iMejska m. Będzina postanowiła nabyć na własność folwark Ustronie za cenę 42.000 zł. z przeznaczeniem go na kolonje letnie.

SAMORZĄD ZIEMSKI

—*Inwestycje gmin wiejskich na Śląsku.* Z repartycji wielkiej pożyczki śląskiej gminom wiejskim na cele inwestycyjne przydzielono ogółem 40 pożyczek na sumę 10.072.000 złotych. Więcej niż połowa tej sumy przypadła gminom powiatu świętochłowickiego, bo 6.245.000 złotych. Gminy innych powiatów otrzymały: katowickiego — 1.380.000 złotych, pszczyńskiego — 1.090.000, rybnickiego — 962.000, cieszyńskiego — 285.000, bielskiego — 110 tys.

Gminy poszczególnych powiatów podejmują następujące inwestycje:

powiat katowicki — gmina Chorzów, 200.000 złotych, budowa domów mieszkalnych; gmina Janów, 300.000 złotych, budowa gmachu urzędu gminnego, gm. Kochłowice, 200.000 złotych, rozbudowa wodciągów i zabrukowanie ulic; gm. Nowa Wieś, 300.000 złotych, budowa wodociągów; kanalizacja: gm. Michałkowice, 150.000 złotych, budowa wodociągów, dróg i kanalizacji, gm. Szopienice, 100.000 zł., brukowanie ulic i remont budynków szkolnych; gm. Wełnowice, 100.000 zł., remont drogi; gm. Pawłów, 30.000 zł., naprawa dróg;

powiat pszczyński — gm. Tychy, 380.000 zł. budowa szkół wodociągów i dróg; gm. Wyry, 90.000, kanalizacja i budowa domów mieszkalnych; gm. Podlesie, 160.000, budowa dróg i mostów, zakup gruntu pod budowę domów mieszkalnych; gm. Murcki, 100.000, budowa szkoły i domów robotniczych; gm. Łaziska Górne, 160.000, elektryfikacja, budowa targowiska i domu robotniczego; gm. Łaziska Średnie, 200.000, budowa dróg i szkół;

powiat cieszyński — gm. Goleszów, 80.000, budowa domu gminnego; gm. Ogrodzona, 25.000, elektryfikacja; gm. Ustroń, 180.000, elektryfikacja, budowa domu dla starców;

powiat rybnicki — gm. Pszów, 200.000, budowa szkoły, przebudowa domu gminnego, budowa przytułku dla starców i remizy; gm. Knurów, 300.000, budowa szkoły i domu mieszkalnego; gm. Rydułtony, 400.000, elektryfikacja, budowa szkoły i domu mieszkalnego; gm. Rogi, 26.000, elektryfikacja; gm. Bełsznica, 24.000, elektryfikacja; gm. Bluszczów, 12.000, elektryfikacja;

powiat bielski — gm. Chybie, 50,000, budowa targowiska, dróg i przytułka dla ubogich; gm. Jasienica, 20.000, budowa szkół; gm. Mikuszowice — Bystra, 40.000, budowa szkoły;

powiat świętochłowicki — gm. Wielkie Hajduki, 2.000.000, budowa szkoły, dokończenie piekarni mechanicznej, kanalizacji, budowa dróg; gm. Świętochłowice, 1.000.000, brukowanie ulic, kanalizacja, wodociągi; gm. Brzeziny, 500.000, budowa gmachu ochronki, szkoły robót ręcznych, gospodarstwa domowego, czytelni i przytułku dla starców; gm. Brzozowice, 200.000, budowa ochronki, szkoły i sali gimnastycznej; gm. Nowy Bytom, 500.000, budowa domów robotniczych; gm. Godula, 300.000, kanalizacja, budowa dróg i domu administracyjnego; gm. Chropaczów, 250,000, brukowanie ulic, szkoły, budowa ochronki; gm. Lipny, 500.000, brukowanie ulic, budowa szkoły; gm. Wielkie Piekary, 250.000, budowa dróg i domów mieszkalnych; gm. Ruda, 200.000, budowa Domu Związkowego; gm. Szarlej, 150.000 kanalizacja, budowa ochronki, remont szkoły; gm. Orzegów, 250,000, drogi i elektryfikacja; gm. Wielka Dąbrówka, 100,000, budowa dróg i wodociągów.

— *Gospodarka drogowa w powiecie lwowskim.* Powiat lwowski obejmuje obszar 1.310 klm.². Na tym terenie w bezpośrednim zarządzie powiatu jest ogółem 132 klm. dróg, z czego na drogi gruntowe wypada 47 klm., reszta zaś, t. j. 85 klm. zaliczona została do kategorji dróg bitych. Klasyfikacja ta jednak bynajmniej nie odpowiada rzeczywistemu stanowi tych dróg, które niemal zupełnie zostały w okresie wojny zdewastowane i wymagają obecnie nietyle konserwacji, co gruntownej rekonstrukcji. Poza temi drogami, wybudowanemi przed wojną, a w czasie jej trwania pozostawionemi bez należytej opieki i konserwacji, podczas nowej klasyfikacji zaliczono do dróg powiatowych również drogi, łączące sąsiednie powiaty oraz ważniejsze ośrodki powiatu ze Lwowem, a więc te drogi, które ze względów gospodarczych i komunikacyjnych mają ważne znaczenie lokalne.

Z tych względów działalność Wydziału Powiatowego w dziedzinie drogowej niemal całkowicie zaabsorbowało doprowadzenie tych dróg do stanu jakiej takiej używalności, co wyrażało się w corocznym bilansie wyszutrowaniem kilku kilometrów zdewastowanych dróg. Pochłaniało to przeciętnie około 80% funduszów budżetowych na cele komunikacji, czyli około 200.000 złotych rocznie. Koszt budowy 1 klm. drogi wynosił 30 — 40 tysięcy zł., koszt zaś rekonstrukcji od 15 — 20 tys. złotych za klm. W tych warunkach ze swych niedostatecznych funduszów mógł Wydział Powiatowy budować rocznie około 6 klm., rekonstuować zaś nieco więcej niż 10 klm., przeto doprowadzenie wszystkich dróg powiatowych przy obecnej wysokości funduszów drogowych wymaga 9 lat.

Dotychczas zdołano doprowadzić do odpowiedniego stanu 47 klm. dróg szutrowanych.

Po wykonaniu wszystkich robót na drogach powiatowych Wydział Powiatowy zamierza kolejno przejmować w swój zarząd szereg dróg gminnych o ważniejszem znaczeniu komunikacyjnem, które pod zarządem gmin, nieprzygotowanych finansowo do ich utrzymania, niszczeją zupełnie.

W latach 1924 — 1927 wybudowano ogółem 11,6 klm. dróg bitych w 9 odcinkach, rekonstruowano zaś ogółem 47 klm. w 10 odcinkach.

Pozostałe drogi, przeważnie gruntowe, konserwowano przez pogłębianie rowów ściekowych i naprawę jezdni.

W roku 1926 zakupiono dla budowy mostów materjału dębowego w ilości 248 metrów sześciennych, który rozdano gminom w formie subwencji. Z materjału tego ogółem wybudowano 56 mostów gminnych o rozpiętości od 2 — 10 metrów.

W roku 1927 Wydział Powiatowy uruchomił kamieniom „Czartowska Skała" w Lesienicach, następnie zaś przejął pod swój zarząd drugi kamieniołom w Zawadowie, co zwiększyło eksploatację do 3.000 metrów sześciennych miesięcznie, umożliwiając przeprowadzenie szeregu robót drogowych znacznie niższym kosztem, wobec uniknięcia kosztów transportu, który ostatnio wynosił 120% ceny samego kamienia.

Zapewnienie budownictwu drogowemu w powiecie odpowiedniej ilości kamienia eksploatacji miejscowej, umożliwi dodatkowe objęcie planem robót jeszcze innych odcinków, a tem samem przyśpieszy wykonanie ogólnego planu drogowego. Poważne znaczenie posiadać będzie projektowana na najbliższą przyszłość budowa drogi Huta — Polana — Suszczyn, długości 10 klm., która umożliwi eksploatację doskonale nadającego się do budowy dróg kwarcytu w Hucie Szczerzeckiej oraz kamienia z Polany.

Dla doprowadzenia do porządku dróg gminnych, których w powiecie lwowskim jest ogółem 1000 klm., Wydział Powiatowy projektuje wprowadzenie przymusu utrzymywania przez gminy stałego dróżnika, specjalnie wyszkolonego na kursie przy Oddziale Drogowym. Dróżnicy gminni, opłacani przez gminę podlegaliby technicznemu kierownictwu powiatowego inżyniera drogowego, a posiadając odpowiednie przygotowanie fachowe, mogliby odpowiednio zużytkować, dostarczane przez ludność świadczenia drogowe w naturze oraz kierować robotami szarwarkowemi.

Poza tem projektuje Wydział Powiatowy, założenie własnej betoniarni, któraby dostarczała gminom podmiejskim i miasteczkom taniego materjału do budowy chodników, oraz przepustów rurowych. Koniecznem również staje się nabycie przez Wydział Powiatowy wału motorowego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen*

Sp. Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.